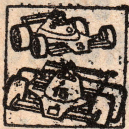


Ryzyko większe od współczynnika



Rozgrywany w tym roku wcześniej niż zazwyczaj XVIII Rajd Warszawski Polskiego Fiata okazał się bardzo trudną imprezą, a silny wiatr i często padające deszcze dodatkowo utrudniały jego przebieg. Na 90 załóg, które rozpoczęły rywalizację, do mety dojechało tylko 48. Zwyciężyła załoga francuska Beguin - Lenne na „Porsche 911 SC” przed reprezentantami RFN Bohne - Diekmann („Mercedes 450 SRC”) i naszą załogą Krupa - Mystkowski („Renault 5 Alpine”).

— To mój drugi pobyt w Polsce — powiedział w rozmowie z Kurierem 32-letni Bernard Beguin. Pierwszy raz byłem niedawno i brałem udział w Rajdzie Polskim. Niestety, miałem wówczas pecha. Odpadłem już na początku imprezy z powodu awarii samochodu.

● **Pogoda nie sprzyjała chyba uczestnikom Rajdu Warszawskiego?**

— Zaden kierowca nie lubi takiej aury. Zdarzyło mi się jednak wygrać kilka rajdów przy niezbyt sprzyjających warunkach. Chyba się już przyzwyczaliłem...

● **Jak Pan ocenia Rajd Warszawski w porównaniu z innymi rajdami europejskimi?**

— Był on trudny. Powiedziałbym nawet, że ryzyko było zbyt duże w stosunku do współczynnika trudności. To, że ukończyła go tylko połowa załóg, mówi samo za siebie. W każdym bądź razie był on zorganizowany znacznie lepiej aniżeli Rajd Polski.

● **Najbliższe plany?**

— Udział w następnej imprezie, tym razem w Grecji. Będzie nią Rajd Alkidikis o współczynniku 3.

● **Co Pan robi, kiedy Pan nie startuje?**

— Jestem kierowcą zawodowym i uczestnictwo oraz przygotowania do rajdów zajmują mi większość życia.

● **Od kiedy?**

— W 1972 roku rozpocząłem swą karierę od wyścigów motocyklowych. Dwa lata później przesiadłem się na samochód. Do 1976 roku jeździłem na „Alfa Romeo”. Teraz mam „Porsche” i tym samochodem chciałbym zdobyć w tym roku mistrzostwo Europy.

● **Czy jest Pan żonaty?**

— Nie, ale jakbym był. Moja dziewczyna jest zawsze ze mną.

● **Gdzie Pan mieszka?**

— Przeważnie w hotelach. Podczas krótkich przerw w startach zaglądam domu, do Grenoble.

● **Kiedy możemy spodziewać się Pana ponownie w Polsce?**

— Być może przyjadę w przyszłym roku, o ile Rajd Polski lub Warszawski będzie eliminacją do mistrzostw Europy.

A oto co powiedział nam **Biały Krupa**:

— Gdybym jechał na całego, stawiając wszystko na jedną kartę, to mógłbym walczyć o drugie miejsce. Ale wtedy nigdy nie jest się pewnym czy dojedzie się do mety.

● **Na sześciu odcinkach specjalnych był Pan lepszy od rywali...**

— No tak, ale rajd liczył 36 takich odcinków. W moim małym samochodzie brakuje mi zawsze paru koni. Tak „Mercedes”, który zajął drugie miejsce ma ich w granicach 330-360, a moja „Renówka” tylko 130...

● **Czy w rezultacie czuje się Pan usatysfakcjonowany?**

— Tak. Zdobyłem dalsze 24 punkty do mistrzostw Europy i przesunąłem się o cztery pozycje wyżej. Aktualnie jestem na 8 miejscu.

● **Tradycyjny wyścig o Grand Prix FSO, w którym startowało 15 najlepszych załóg sklasyfikowanych na mecie Rajdu Warszawskiego, zakończył się zwycięstwem M. Stawowiaka przed B. Krupą.**

Rozmawiała
E. KAZMIERCZAK